Należytość pocztowa opłacona gotówką

Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy

Nr. 33 Śląsk—Częstochowa—Łódź—Piotrków—Wilno 20 sierpnia 1933 r. Rok V.

# HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

| | | |
|---|---|---|
| 1 strona wiersz ᵐ/ₘ | . . . . . | 75 groszy. |
| Kronika " | " . . . . . | 50 " |
| Nadesłane " | " . . . . . | 40 " |
| Zwykłe " | " . . . . . | 20 " |


„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

**PAMIĘTAJ** że każdy dzień zwłoki w zaległości za prenumeratę jest przeszkodą w naszej pracy nad odżydzeniem ojczyzny. Wpłać natychmiast prenumeratę.



# Zawsze ci sami.

Żydzi prowadzą własną politykę mającą na celu wyłącznie dobro żydowskiego ogółu. Polityka ta jest do tego stopnia odrębną, że dla niej nie istnieją żadne względy na interes kraju i jego rdzennej ludności.

Ostatniemi czasy żydzi podnoszą zarzut, że my nie bolejemy z tego powodu, co się w stosunku do żydów dzieje w dzisiejszych Niemczech hitlerowskich, ale raczej się cieszymy.

Równocześnie żydzi udowadniają nam jakie to Polska odniosła korzyści z wojny hitlerowsko - żydowskiej", że Niemcy dziś są odosobnione, że dziś nikt na świecie rzekomo nie daje ucha ich pretensjom rewizjonistycznym, i że to wszystko zasługa żydów, którzy na całym świecie podjęli kampanję antysemicką.

Są nawet żydzi na tyle szczerzy, (tu można powołać się na wiele dosłownych głosów prasy żydowskiej), iż oświadczają wprost: Dotychczas żydzi byli czynnikiem rewizjonizmu przez swe wpływy w prasie i w opinji, na terenie Ligi Narodów, w Anglji i Stanach Zjednoczonych, ale obecnie ich front jest wszędzie antyniemiecki i Polska na tem zyskuje.

Wszystko to żydzi stawiają uporczywie społeczeństwu polskiemu przed oczy, a mimo to nie mogą spostrzec, że w ten sposób nie obalają wcale po stronie polskiej powodu do radości z tego, co dzieje się w. Niemczech. Przecież jak Polacy mają irytować się na hitleryzm w Niemczech, skoro dzięki temu przybyli Polsce tak „gorliwi obrońcy" na wszystkich obszarach świata!

I nie tylko obrońcy, ale i patrjoci, jak to próbował niedawno udowodnić żydowski „Nasz Przegląd".

Żydzi nie lubili przez długi czas odpowiadać na zarzut, że są germanofilami. Zbyt dobrze czuli, że zarzut ten jest słuszny. Dziś, gdy chwilowo udają strasznych wrogów Niemców, sądzą, że mogą podjąć też dyskusję na temat drażliwej przeszłości.

Oto „Nasz Przegląd", dowód na to, że żydzi mogą być patrjotami, widzi poprostu w tem, że byli oni dobrymi obywatelami państw zaborczych, które wciągnęły ich w swą orbitę wielkomocarstwową.

Znalazłszy taką mocną tezę „Nasz Przegląd" nietylko się nie broni, ale idzie nawet do ataku:

Czy mogą nam nasi przeciwnicy zarzucić, że nasi bracia germanizowali Poznańskie i rusyfikowali Kresy ukraińsko - białoruskie?

Oto odpowiedź:

„Dziennik Kujawski" przypomina jak wyglądała ta działalność żydów w obronie polskości zalewanej przez fale (czy bałwany) germańskie. Cytuje mianowicie z 51-go tomu „Biesiady Literackiej" z dnia 21. 3. 1901 roku co następuje:

„Żydzi poznańscy — pisze korespondent „Rozwoju" — odgrywają dzięki ich pozycji majątkowej niepoślednią rolę w tutejszem życiu publicznem i społecznem. Oburzyło ich ogromnie oświadczenie ministra spraw zagranicznych, że przy obsadzaniu posad urzędowych, zwłaszcza tych, które wymagają szczególniejszego zaufania musi liczyć się z opinją i drażliwościami ludności chrześcijańskiej. Wskutek tego żydzi poznańscy zwołali wielki wiec, na którym uchwalili protest przeciw uszczuplaniu im praw, poręczonych ustawami Rzeszy i konstytucją pruską. Przy tej sposobności p. Jaffe wygłosił pochwałę dla swych współwyznawców:

Zwracam uwagę na stanowisko, jakie, my, żydzi, zajmujemy na pruskim wschodzie. Przed prawie tysiącem lat przodkowie nasi przed grozą prześladowań przywędrowali z zachodu do Polski. Nigdy nie wyparli się sprawy niemieckiej, po niemiecku mówili, mówili niemczyzną swej francuskiej i szwabskiej ojczyzny, kiedy ojcowie niejednego, co nas odsądza od niemczyzny, głęboko jeszcze tkwili w słowiańszczyźnie. A kiedy ten tu kraj przyłączono do Prus, wtedy to ojcowie nasi przejęli na swoje barki wielką część kulturalnego dzieła. Jeżeli miasta poznańskie stały się głównie warowniami niemczyzny, to właśnie ojcowie nasi spełnili w tym kierunku dobrą, a może najlepszą część pracy. Tysiącami polonizowali się chrześcijańscy Niemcy, lecz żaden żyd tego nie zrobił i nie zerwał związku swego z niemiecką ideą. Nietylko więc stoimy na naszem prawie, ale stoimy też na szmacie ziemi, którą pomogliśmy zniemczyć, a na to dziś głównie kładziemy nacisk".

A teraz dalej. Czy trzeba przypominać dzieje żydów rosyjskich, t. zw. „litwaków". Czy trzeba przypominać czarnorecinne bandy „prawdziwie ruskich ludzi", którzy na rozkaz Puryszkiewicza przebiegali ulice miast, mordowali i łupili żydów? Czy trzeba przypominać pogromy w Kiszeniowie i Kijowie, proces Bajlisa o mord rytualny, który dał asumpt do nowych prześladowań żydowskich? Czy trzeba przypominać, że w sądach rosyjskich żyd nigdy nie wygrał sprawy z Rosjaninem?

I dziw nad dziwy: ci pogardzani, opluwani, mordowani, ci, którzy nigdy nie mieli racji i nie zaznali spokoju, ci rosyjscy żydzi, tak przywiązali się do swej okrutnej ojczyzny, iż nie zapomnieli o swej „matuszce" nawet wtedy, gdy ich wyrzucono z Rosji, gdy się dostali pomiędzy rdzennie polską ludność na Litwie, czy w Królestwie Polskiem! Ci tak zwani litwacy okazali się później najgorliwszymi rusyfikatami! Ci, dla których przy bramach parków publicznych w Rosji umieszczono tablice z napisem: „Sobakom i jewrejom wchod wozpreszczajetsia" (psom i żydom wstęp wzbroniony), ci ludzie, wyrwawszy się tylko poza strefę bicia, na ziemie polskie wszystkim rzucali w oczy sakramentalne: „ja russkij czełowiek" (jestem Rosjaninem)!

Do dzisiejszego dnia można jeszcze na ulicach Wilna słyszeć żydów porozumiewających się językiem Puryszkiewicza! I te gromady żydów, przywiązane do języka byłych katów, z pod jarzma których wyzwoliła ich Polska, swoim wstrętnym rosyjskim szwargotem sprawiają, że miasto tak bardzo polskie, jak kresowa nasza stolica Wilno, na człowieku, który przybywa tam pierwszy raz, robi wrażenie jakiejś kolonji rosyjskiej.

Przy tem wszystkiem żydzi teraz domagają się jaknajdalej idącego współczucia pod adresem obijanych przez Hitlera swych pobratymców.

A „Nasz Przegląd" tłumaczy dalej działalność żydów w czasach zaborczych, że były to wszak tylko procesy asymilacyjno - językowe, wynikające z wielkomocarstwowego nastawienia żywiołu żydowskiego. Dopiero po odbudowie państwa polskiego, po umocnieniu się jego granic rozpoczął się analogiczny proces automatycznego polszczenia się żydów dawno zniemczonych i zrusyfikowanych.

Piękne i cenne jest to wyznanie!

Żydzi stoją na gruncie polskim „po odbudowie państwa polskiego" i — co więcej dopiero — „po umocnieniu się jego granic".

# Katastrofą dla Wydawnictwa są Zaległości Prenumeratorów

Ale żydkom z „N. Przeglądu“ wydaje się, że i to już jest zadużo, bo w dalszym ciągu zastrzegają się, że żydzi nie będą robili tego na rzecz Polski, co robili dla Niemiec i Rosji, a mianowicie nie będą czynnikiem polonizacyjnym na kresach.

Nikt tego od żydów nie wymaga, ale warto podkreślić tę różnicę ustosunkowanie się żydów do Polski, w porównaniu z poprzednim ich stosunkiem do Niemiec i **Rosji.**

„Nasz Przegląd“ daje wytłumaczenie tego zjawiska: jest niem wielkomocarstwowe stanowisko żywiołu żydowskiego. Polski nie uważają za wielkie mocarstwo, stąd ich lekceważenie Polski.

Polska jest tylko ich odskocznią przejściową na okres wojny niemiecko - żydowskiej. Marzeniem ich zakończenie tej wojny, aby mogli **wrócić** do dawnego swego stanowiska. Żydzi już czynią usilne starania o most porozumienia z Niemcami i w walce z hitleryzmem nie chcą palić za sobą **mostów.**

Natomiast pragnęliby, aby Polska w ich obronie wyrzuciła wszystkie atuty. Zawsze byli wrogami Polski i nimi pozostaną.

—:o:—

# Zaczynamy obradować w żargonie

W prasie codziennej ukazała się notatka, którą poniżej umieszczamy:

„Przed kilku dniami w Prużanach pod Brześciem odbyło się zebranie rzemieślników pod przewodnictwem wiceprezydenta Wabnika i dyrektora Mięsowicza.

Otwierając zebranie p. Wabnik oświadczył, że ponieważ na sali większość zebranych stanowią żydzi, wobec tego będzie przemawiał **po żydowsku.**

Przemówienie jego **miało** trwać 5 minut, tymczasem trwało bardzo długo, a rzemieślnicy chrześcijanie siedzieli jak na tureckiem kazaniu

Oburzyło to chrześcijan do głębi, posypały się **protesty i żądania, by w Polsce i do Polaków mówiono po polsku.** Oburzył się również i p. Wabnik i to do tego stopnia, że więcej mówić nie chciał, grożąc rozwiązaniem zebrania, a nawet interwencją u pana wojewody.

Nastrój na sali stawał się coraz gorętszy, krzyki, oklaski, gestykulacje itp. nie ustawały, aż wreszcie dzięki interwencji policji zebranie dokończono, przyczem dalsze obrady toczyły się już w języku polskim“.

Pan Wabnik jest wiceprezydentem Izby Rzemieślniczej w **Brześciu** nad B., zaś p. Mięsowicz — dyrektorem tej Izby Pierwszy jest **żydem, drugi** chrześcijaninem. Statut wszystkich Izb Rzemieślniczych mówi wyraźnie, **że językiem** obrad Izby jest język polski. Wprawdzie zebranie w Prużanach nie było obradami Izby, lecz na **zebraniu** tem występowali w oficjalnej roli **wiceprezydent** i jej urzędnik, a więc zebranie nosiło charakter urzędowy i winno być prowadzone w języku polskim. Tembardziej, że brali w niem udział rzemieślnicy Polacy. Jeżeli p. Wabnik chciał i uważał za potrzebne debatować w żargonie ze swoimi współwyznawcami, winien był zorganizować zamknięte zebranie wyłącznie dla rzemieślników żydów i tam porozumiewać się z nimi w charakterze prywatnym nie jako wiceprezydent Izby.

Podkreślamy ten fakt jeszcze z innego punktu widzenia.

A mianowicie poddajemy uwadze zwolenników cechów przymusowych mieszanych, polsko - żydowskich. We wschodnich dzielnicach Polski rzemieślnicy żydzi stanowią większość, będą ją również stanowili i w cechach przymusowych. Czy fakt wyżej podany nie pozwala rościć obaw, iż będzie się nagminnie powtarzał. W swoim czasie wypowiadaliśmy przypuszczenie, iż na niektórych terenach językiem potocznym cechowym stanie się żargon. **Obecnie podtrzymujemy** to twierdzenie, gdyż znamy naszą „mniejszość narodową“, jej zachłanność i bezczelność.

Znamy ją tak, jak nie znają jej widocznie zwolennicy cechów mieszanych przymusowych, patrzący na stosunki polsko - żydowskie przez różne szkła.

Wracając jeszcze do p. Wabnika, ciekawem jest, czy Izba w Brześciu przejdzie nad tym faktem do porządku dziennego. Władza przemysłowa też ma chyba tu coś do powiedzenia.

—:o:—

# „Trzeba wymieść śmieci“!

**Aby móc odżydzić całą Polskę — trzeba odżydzić każdą jej komórkę — każdą** wieś i każde miasto — **każdą rodzinę — każdy zawód — każdy dom prywatny — każdy zakład publiczny i urząd.** Dlatego koniecznym jest gruntowny przegląd tych komórek w pewnych okresach czasu — **badanie ich narodowej spoistości i odporności na wpływy i naleciałości żydowskie** z rozmaitych stron i pod rozmaitemi formami. Wskazaną jest przeto rzeczą, aby w każdej rodzinie polskiej — w każdej gminie i parafji — w każdem mieście i powiecie — **znalazł się ktoś,** przejęty ideą odrodzenia polskiego społeczeństwa na religijno - narodowych podstawach, **coby badał swoje najbliższe otoczenie** — jego życie społeczne — jego urządzenia religijno - oświatowe, ekonomiczno - administracyjne **i ich stosunek** do żydów. **Bez tego rodzaju studjów — tego poznania samego siebie — własnych sił narodowych, fizycznych i moralnych,** w ich historycznym rozwoju — **ich wytrzymałości na zewnętrzne ataki obcych wpływów,** praca nad odżydzeniem narodu polskiego we wszystkich jego częściach składowych **byłaby nader utrudnioną — a po części nawet — niemożliwą.** Nie można rozpoczynać pracy z pomyślnym skutkiem, **nie znając terenu, na którym się pracuje.** Za tą myślą przewodnią idąc, **rozpocząłem** pracę nad **odżydzeniem własnej komórki** — własnego miejsca rodzinnego — **Wieliczki i jej przyległej okolicy,** badając jej przeszłość — jej życie kulturane — i stosunek do żydów, **tworząc na tej podstawie plan pracy w tym kierunku dla moich współrodaków.** Przypuszczam, że za moim przykładem **pójdą** inni — i **pracę przezemnie rozpoczętą — dokończą.** Gdy to samo uczynią podobni ideowcy — każdy w swojem **środowisku: praca nad odżydzeniem Polski pójdzie raźnem tempem — i cel ostateczny zostanie przez naród osiągnięty.** Gdy naród — poczuje się **narodem — silnym i w sobie zamkniętym na wszelkie wpływy żydowskie** — nastąpi jego **odrodzenie i odżydzenie.** Żydzi jak **przyszli — tak odejść** muszą, widząc **zdecydowaną postawę** w ten sposób uświadomionego **narodu polskiego.**

**Wieliczka** jako osada **ludzka** istnieje **przeszło 1700 lat,** tj. od II stuleca po Chrystusie i miała **4 rządy państwowe a obecny jest piąty: 1) lechicki, 2) czesko - morawski, 3) staropolski, 4) austrjacki — i 5) nowopolski.** Ludność Wieliczki do r. 1289 **była czysto lechicką** — tak w mieście jak i w okolicy. Po napadach tatarskich w r. 1241 i 1259 osiedli w okolicy Wieliczki **Tatarzy, nie** chcący w dalszym pochodzie Tatarów brać udziału. W latach 1289 i 1290 osiedli w Wieliczce — na **gruntach królewskiego** dworu na Gorcu — **niemieccy koloniści,** przybyli tu z Nadrenji i Górnego Śląska t. zw. „kulbony“ — „kulfony“ — „kołtony“, którzy podobnie jak Tatarzy zlali się z miejscową **ludnością,** przyjęli od niej mowę — religję — zwyczaje i obyczaje. W XIV wieku po Chr. przybyli do Wieliczki **żydzi, sprowadzeni przez Kazimierza Wielkiego,** których dopiero proboszcz wielicki, **M. Blandowski** z miasta wyrzucił 1581 r. W r. 1877 po spaleniu Wieliczki, a następnie Klęsna w 1878 r. wrócili do miasta z **prowrotem** — po blisko 300-letniej **niebytności.** W latach 1655 i 1704 przybyli do Wieliczki Szwedzi — i wielu z nich zostało w Wieliczce na zawsze. W czasach porozbiorowych, za rządu austrjackiego, 1772—1918 przybyli do Wieliczki, **prócz żydów, Niemcy, Czesi, Węgrzy i Włosi — a obecnie Moskale, Rusini i Litwini.**

Z tego króciutkiego przeglądu widać dokładnie, że **ludność wielicka** z miasta i okolicy — **to mieszanina najrozmaitszych ludów,** które tu przez **17** wieków napływały — a **pierwszym ludem — najstarszym i najliczniejszym** — przybyłym w te strony — to byli **Lasi, pradziadkowie dzisiejszego ludu polskiego:** ludność nawskróś **rolnicza i robotnicza** — podstawa obecnego narodu polskiego, **która cztery rządy i państwa tu przetrwała i kto wie, ile jeszcze przetrwa.** Wszystkie inne narodowości obce — prócz żydów — **wśród** niej osiadłe, z nią się zupełnie zlały, zatraciwszy wszystkie swoje tu przyniesione właściwości etniczne. **Tatarów, Niemców, Szwedów, Czechów, Węgrów, Włochów, Rusinów, Moskali i Litwinów — nikt we Wieliczce nie uświadczy.** Poznać ich tylko po rodowych nazwiskach i obcych rysach twarzy — uwłosieniu — barwie skóry — niskim lub wysokim **wzroście. Jedni żydzi — od tylu wieków tu będący — jacy byli, tacy są — nawet ci niektórzy co się dla interesu wychrzcili.** Ci się nigdy — i nigdzie nie zmieniają.

A stąd nauka: **naród starolechicki,** lacki — czyli polski — **to urodzajna** rola, na której się wszystkie narodowe cnoty i zalety rodzą: **długowieczność — wytrzymałość i niezniszczalność — siła przyciągająca i wchłaniająca obce narodowości wraz z ich przymiotami duszy i ciała.** Tylko do żydów czuje śmiertelną odrazę — których ani nie przyciąga, **ani nie wchłania.** Żydzi pasożytują na narodzie polskim — wysysają mu jego soki żywotne, **ale się z nim nie łączą — i dlatego łatwo mogą być** z niego wydzieleni — jakto było w Wieliczce za proboszcza ks. Blandowskiego. Dwieście lat byli w **Wieliczce,** od r. 1381—1581 i jednym razem **zostali z Wieliczki** wyrzuceni jak z procy. **Wrócili** wprawdzie po 300 latach r. 1878, ale jest z tego powodu nadzieja, **że po pewnym czasie znowu stąd wylecą. Inne** narodowości natomiast, które **miejscowa** ludność starolechicka w siebie wchłonęła i strawiła — są dla niej **pożywnym nawozem.** Naród polski — pochodzenia lechickiego — na terenie wielickim przez złączenie się z krwią Niemców — Czechów — Włochów — Szwedów — Moskali — Litwinów — Rusinów — a nawet Węgrów — **stał się narodowo silniejszym niż był przedtem.** To samo można zaobserwować i na innych terenach Polski — i wyciągnąć stąd odpowiednie wnioski na przyszłość. **Obce narodowości w Polsce — prócz żydowskiej — to użyteczny nawóz na polską rolę — żydzi, to gad dokuczliwy, który nas opuści zaraz,** gdy zaprowadzimy **czystość narodową u siebie.** A więc do porządku i czystości w każdym zakątku **Polski — a my tu w Wieliczce: „Trzeba wymieść — śmieci!“**

Przy tem zauważyć można było, że **żydów do Wieliczki sprowadziła władza świecka — i że wyrzuciła ich z powrotem,** wzbraniając im **przez** długi czas wstępu — **władza duchowna i że, gdy ta osłabła** wskutek nagłej śmierci ks. proboszcza Perischa w r. 1878 i nieudolnych administratorów parafji — **żydzi z powrotem do Wieliczki wrócili.** Władza świecka, kierując **się** politycznymi względami w danej chwili, **nie odpowiadając** ani za przeszłość ani za przyszłość narodu — zazwyczaj robi dla nich pewne ustępstwa, ale od tego jest władza duchowna, **by władzę świecką przed przykremi z tego powodu następstwami dla katolickiego społeczeństwa ostrzegała.** I jeszcze nie było wypadku, by władza świecka pod tym **względem nie poszła za głosem ostrzegawczym** władzy duchownej — i temu, **że** do Polski dawniej i teraz emigrują żydzi — winne **bierne zachowanie się katolickiego duchowieństwa wobec imigracji** żydowskiej. Duchowieństwo zatem katolickie **winno wyjść ze swej bierności** — i dalszej **inwazji** żydowskiej **położyć** swoje **veto.**

Wieliczanin.

——§——

# Handel dziewczętami i młodzieńcami

## uprawiają żydzi od najdawniejszych czasów.

Dzisiejsi hitlerowcy niemieccy nie szczędzą uzasadnień, dlaczego trzeba skończyć z żydami, sięgając w bardzo dawne czasy.

M. in. główne pismo hitlerowskie „Voelkischer Beobachter“ (Nr. 194) przedstawia, jak to w średnich wiekach żydzi uprawiali handel dziewczętami i młodzieńcami nordycznej germańskiej rasy:

„— Semicki handel dziewczętami jest bardzo szanownej starości. Syryjczycy i Kananejczycy z Retenu (tj. Palestyny w nazwie egipskiej) uprawiali go długo zanim Hebrajczycy, pierwotnie koczowniczy, wtargnęli do Kanaan, gdzie i oni wkrótce poznali właściwości zapraszające do handlu pośredniczącego tej ziemi, położonej między pustyniami, wielkiemi mocarstwami i częściami świata. U nich to handel ludźmi znalazł swój wyraz w podaniu o Józefie sprzedanym do Egiptu.

W średnich wiekach wielbi poeta perski piękne Słowianki sprzedawane na wschód. I rzeczywiście dziewczęta żydowskim handlem kupowano przeważnie w słowiańskich okolicach Europy Wschodniej. Ale słowa poety perskiego nie rozstrzygają o plemieniu. W Azji obejmowano łatwą nazwą Słowian także Germanów i Finów.

Źródła zachodnio - europejskie mniej podają o tem wiadomości niż arabskie i hebrajskie. Ale biskup Hisprand z Cremony wspomina o ogromnych zyskach, jakie kupcy w Verdun ciągnęli z handlu eunuchami, który szedł regularnie przez Hiszpanję. W zgodzie z nim podają pisarze islamistyczni, że pośrednicy w handlu dziewczętami i młodzieńcami mieli siedziby we Francji, a także na hiszpańskiem pograniczu chrześcijańskiem, w Kalalonji i Aragonji, a żydowscy dostawcy towar skierowywali dalej. Działo się to dlatego, że Cesarstwo Bizantyńskie nie zezwalało na przewóz przez swój obszar towaru ludzkiego, a zatem żywy towar z północnej Europy kierowali żydzi przez Niemcy, Francję i Hiszpanję, chociaż było to wielkie o-

krążenie. W Czechach pobierano 4 denary cła za dziewczynę, a 1 denar za młodzieńca. Verdun, na granicy Cesarstwa i Francji, było głównem miejscem zbornem karawan kupieckich i siedzibą kupców tego działu.

O sprzedawaniu germańskiej młodzieży są też wzmianki źródłowe. Papież Grzegorz Wielki około r. 1.300 widział niewolników germańskich Anglów, pięknych jak Angeli, tj. aniołowie. Są ślady że młodzież niemiecka była w posiadaniu wielkiego handlarza winem we Francji, zachowane w pewnej wiadomości o zabiciu go przez tych niewolników przy przeprawie przez Loirę.

Pisma obozu hitlerowskiego gruntow nie dobierają się zatem do rozpraw z żydami.

# Wyrok w procesie o zabójstwo studenta polskiego.

Lwów. — W drugim dniu rozprawy przeciwko żydom Katzowi, Thunemu i Schmerowi, oskarżonym o zabójstwo studenta śp. J. Grodkowskiego, dokonanem z końcem listopada ub. r. sąd odrzucił wnioski obrony, dotyczące przeprowadzenia wizji lokalnej na ulicy Szajnochy, oraz w sprawie ponownego przesłuchania dwóch osobników Kreutera i Fellera, których Katz obwinia o dokonanie zabójstwa. Wnioski te zmierzały do ponownego odroczenia procesu. W imieniu powództwa cywilnego przemawiał adwokat dr. Pieracki, który zażądał zwrotu kosztów pogrzebu.

Po przemówieniu prokuratora zabrali głos obrońcy, którzy usiłowali morderstwo to zbagatelizować określając je ja ko zwyczajną awanturę. Nastąpiła replika prokuratora, poczem udzielono głosu oskarżonemu.

Katz ledwo dosłyszalnym głosem oświadczył, że jest niewinny i nie wie za co stanął przed sądem.

Narada trybunału trwała blisko godzinę. O godz. 1.15 pop. trybunał wszedł na salę. Przewodniczący odczytał wyrok, w którym stwierdza, że oskarżony Katz winien jest, iż w nocy z 27 na 28 listopada ub. r. spowodował śmierć śp. J. Grodkowskiego dopuszczając się zbrodni z art. 230 par. 2 K. K. i **skazany jest na karę 4 lat więzienia.** Ponadto winien jest iż zranił studenta Pietraszkę, za co dodatkowo skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Pozostali Thune i Schmer zostali uwolnieni od winy i kary z braku dowodów. Ojcu śp. Grodkowskiego trybunał przyznał powództwo cywilne w wysokości 250 zł. Po wyroku Katz pobladł i zwiesił głowę ponuro, prowadzony w mury więzienia. Sprawiedliwości stało się zadość.

**Fot. - Be. - Lew.**

—:O:—

# Nie sprzeciwiać się dobru

Otaczający nas świat ustawicznie zaleca nam rozmiłowanie się w Dobru, Pięknie i Miłości, księga bowiem przyrody jest dziełem samego Boga.

Lecz my? tak — my? Sprzeciwiamy się dobru. Tu przypominają się słowa Szekspira: „Mów co chcesz, fałsz mój przeważy twą prawdę".

Brud życia staje się naszą filozofją, zaprzeczenie postępem — tu powtórzę za Żeromskim: „Niestety, w ohydach, jest tak samo cudna poezja" (Ludzie bezdomni). Tak rozumuje wielu z pośród nas, rozkoszując się w ohydzie życia, łamiąc etykę chrześcijańską. Na liście naszej znajdą się niekiedy głośniejsze nazwiska, propagujące rozwiązłość obyczajów, śluby cywilne i wolną miłość „wyzwolonej kobiety". Ohyda staje się poezją — poezją szatanizmu i sprzeciwia nia się dobru.

Emerson wyraźnie mówi:

Kara wystarcza talentowi, a genjusz potrzebuje modlitwy."

Jakżeż głębokie zdanie — zapamiętajmy sobie.

Thiele zaś zauważa: Złe duchy otrzymują z reguły więcej hołdów niż dobre, duchy niższe więcej niż wyższe."

Naród, który hołduje hasłu sprzeciwia się dobru, jak Rosja, nie może szczęśliwie przepłynąć przez lata klęski. Polska nie dała się pożreć teutonom, ani Turkom, z potopu szwedzkiego nietylko wyszła zwycięsko, ale odrodzona wewnętrznie, natomiast Rosja ze swemi miljonami ludności jęczy w niewoli kliki. Słusznie Shakespeare mówi: „W narodzie silnym i zdrowym często nawet odniesione rany i klęski poniekąd wychodzą na dobre, podczas gdy u narodów niedołężnych lub też zakażonych chronicznym bakcylem niezgody nawet istne „cudy Opatrzności", dziejące się na ich korzyść, nie na wiele się przydadzą i co im szczęście przynosi, to własna wina marnuje (L. Piniński, str. 167 cz. II.)".

Jeśli zatem chcemy mocnej Polski, w niej wiele szczęścia, nie przeciwstawiajmy się nawoływaniu dobra, nie bądźmy w kwestji żydowskiej krótkowzroczni. **Or.-Ost.**

# Żydowski „Nowy Dziennik" korzysta z okazji

Znany brukowiec żydowski „Nowy Dziennik" który swym marnym „produktem" zaśmieca kioski gazetowe w naszem mieście, nie pomija żadnej okazji, aby zohydzić i ośmieszyć naszą pracę ideową w oczach tych, którzy poniżają się do czytania tej szmatki, oraz sprawić uciechę nielicznej garstce swych współwyznawców.

W dniu 9. bm. odbyła się przed sądem okręgowym w Krakowie rozprawa przeciwko naszemu redaktorowi odpowiedzialnemu **p. Józefowi Kowalskiemu.** Oskarżał żyd **Izrael Heller,** sekwestrator podatkowy z Wieliczki, który poczuł się dotknięty artykułem zamieszczonym w nrze kwietniowym naszego pisma pt.: **„Srul na posadzie państwowej".** W artykule tym wyrażona była wątpliwość co do przeszłości legjonowej żyda Hellera oraz wyliczenie szeregu jednostek zasługujących na otrzymanie posady państwowej, którą właśnie otrzymał „legjonista" Heller. Obrońca oskarżonego **adw. dr. Grzeszczyński** uczynił uwagę, że nasz redaktor dał wiarę informacjom autora korespondencji z Wieliczki, tembardziej, że bardzo często w ostatnich czasach rozmaici osobnicy podszywają się pod miano legjonistów i powołują się na służbę w legjonach choć wcale w nich nie służyli, lub odbywali służbę tylko.. w orkiestrze. Mimo to, trybunał po naradzie uznał naszego redaktora odp. winnym nie dbalstwa i zasądził go na 40 zł. grzywny i zapłacenie kosztów sądowych. Adw. dr. Grzeszczyński wniósł pismo o rewizję sprawy przed sądem apelacyjnym.

Sprawa powyższa tak zainteresowała „Nowy Dziennik", że w 2-szpaltowym artykule, pod szumym tytułem „Hasło Podwawelskie na ławie oskarżonych" z wielkim krzykiem i hałasem opisuje „straszną klęskę" żydożerczego" Hasła.

„N. Dziennik" nie posiada się z radości, że żydowi udało się „pogrążyć" naszego redaktora odpowiedzialnego. Przed wczesna jest radość żydowskich pismaków.

W dalszym ciągu czynią oni zarzut naszemu pismu, iż wystąpiło ono w obronie tych wszystkich daremnie szukających pracy bezrobotnych Polaków, którzy w pierwszym rzędzie winni otrzymać państwowe posady, a które niestety coraz liczniej obsadzane są przez rozmaitych Hellerów.

W końcu brukowiec żydowski, usiłuje przedstawić nasze pismo w najgorszem świetle i kłamliwie podaje, iż wychodzi ono „od czasu do czasu", oraz że „praca jego przejawia się zazwyczaj w konfiskacie i procesach". Ile pracy i trudów ponosimy na polu uświadamiania społeczeństwa polskiego o niebezpieczeństwie żydowskiem i jakie na tem polu odnosimy sukcesy, o tem wiedzą nietylko liczne rzesze naszych czytelników, ale i ci żydzi, których zbrodniczą działalność dla państwa i narodu piętnujemy na łamach „Hasła Podwawelskiego".

Kłamstwa żydowskiej prasy i nienawiść żydowskiego ogółu przejawiające się w ohydnych napaściach na nasze pismo naszych kolporterów, oraz usiłowanie szkodzenia nam na każdym kroku, najlepiej świadczą o tem jakie zadanie spełnia „Hasło Podwawelskie" w sprawie żydowskiej.

—§—

# W sprawie ulgowych paszp.

## dla naszych i „naszych"

Jak nas informują, na światowe igrzyska Makkabi w Pradze otrzymali żydzi zgórą 500 bezpłatnych paszportów o czem zresztą świadczy ogłoszony w „Naszym Przeglądzie" koszt wycieczki, obliczony z paszportem, wizą i przejazdem na 148 zł.

Wobec wielkich trudności w otrzymaniu paszportów ulgowych na rok jubileuszowy dla katolików do Rzymu, wiadomość ta wydaje się nam nieprawdopodobna, a w każdym razie wymaga wyjaśnień sfer miarodajnych. **Hen.**

# Kupujcie u chrześcijan!

**NIE DAMY ZIEMI**

skąd nasz ród
— nie damy wydrzeć mienia —
próżnym żydostwa wszelki trud;
— nie zgłuszą nam S u m i e n i a.

Nie będzie w twarze nasze plwał
ni szydził nam... z niemocy,
nie będzie grabił, — krzywdą brał
— używał sił przemocy;
bo wolę naszą — duszy głos
umacnia, — sił dodaje,
i wymierzony przez nich cios
odbiciem — w dal podaje.

Nie będzie więcej gnębił nas
— ni dzieci nam plugawił,
gdyż czynów woli nadszedł czas
— by nas nie zgnębił... zdławił

Nie damy ziemi... pracy znój
w te wraże ręce... chciwe,
gdyż on nam obcy — on nie swój
— a mowy ich... fałszywe.

Kraków, 1933 r.

**Elka.**

# KRONIKA

**SIERPIEŃ.**

20. Niedziela — 11 po Z. Św.
21. Poniedziałek — Joanny
22. Wtorek — Antonina
23. Środa — Filipa
24. Czwartek — Bartłomieja
25. Piątek — Ludwika Kr.
26. Sobota — Zefiryna

—0—



—:o:—

# U progu roku szkolnego.

**Młodzieży!**

— nie ze słów, lecz z czynu dom swój zbudujesz dla siebie i braci swoich, gdy weźmiesz się do pracy z tym — Twojej młodości zapałem.

Czas Cię wzywa, sposobność do ręki daje materjał; znoś go pod przyszły gmach. Ojczyzny z wytrwałością i wiarą, że każdy choćby najmniejszy wysiłek — podjęty w ogólnego dobra celu — nie ginie, jako nie giną krople, z których tworzą się strumienie i rzeki.

Rok szkolny się zbliża, zeszyty, książki i odzież dla Cię przysposobiono.

Bierz je po sklepach nie wrogów narodu; — nie przeszłych — Twoich siepaczy; nie zanoś grosza tym, którzy — w twarz nam plując — z naszej śmiejąc się głupoty.

Gdy starsi niebaczni o przyszłość Twoją, bezmyślnie wspierają i tuczą tych, co w przyszłości pozbawić nas mają chleba, mienia i wolności; — Wy młodzież! — stańcie w obronie przyszłego waszego losu i brońcie każdego grosza by w ręce wrażych wrogów nie był danym.

Sklepy katolickie, sklepy chrześcijańskie nie po to mamy, by z każdym dniem a ich miejsce powstawał sklep żydowski; — by ćwierć miljona było naszych zrobotnych; — **by nędza** i głód wyniszczały nas; — nas — których krwiożerczość Moskala, przemoc Prusaka, austryjacka przewrotność zniszczyć przez lata nie mogły.

— Niech chociaż te zakupy dla Cię i przez Ciebie czynione — będą robione u tych — z którymi wiara i miłość łączy Cię winny.

A nie o bagatelę tu chodzi.

Z początkiem roku szkolnego miljony złotych płyną do kieszeni braci naszych — czy naszych wrogów? — odpowiedź dać musimy; — głos więc sumienia niechaj przemówi tam... gdzie serce, myśli — milczą.

Na same książki, zeszyty, papiery, ołówki, pióra wydajemy miljony złotych z początkiem roku szkolnego, z których lwia część — jako dochód grzęźnie w kieszeniach nie braci naszych, nie życzliwych — czy przyjaciół — tylko tych, - którzy się tuczą naszą krwią i potem; do odrodzenia więc przez czyn a nie słowa... dążyć Tobie potrzeba

**L. K.**

—:o:—

# Judeo - Polska.

Hajnt z 18 b. m. nawołuje żydów obcych obywateli przebywających masowo w Polsce od dłuższego czasu, do uzyskania obywatelstwa polskiego:

„Na terytorjum polskiego państwa znajduje się obecnie wiele osób, które posiadają wszystkie możliwości uzyskania polskiego obywatelstwa, a są one, pomimo to, zaliczane do obcokrajowców. Zbyteczne jest wymieniać, jakie niewygody i nawet straty muszą ponosić te osoby".

Ustawa o obywatelstwie w Polsce umożliwia uzyskanie obywatelstwa osobom, 1) które nie były karane, 2) które znajdują się 10 lat w Polsce, 3) które posiadają możliwość utrzymania siebie i rodziny, 4) które znają język polski.

Trzeba składać do województwa odpowiednie podanie, ale nie można zadawalać się złożeniem podań.

„Należy na tle każdego podania przedsięwziąć odpowiednie interwencje u władzy, i **wyjaśnić okoliczności w każdym wypadku".**

Obywatelstwo automatycznie rozciąga się na członków rodziny.

„przy udzielaniu obywatelstwo polskiego decyzja władzy rozciąga się nie tylko na samego petenta, lecz również na członków jego rodziny".

Z początku prawo „azylu", następnie obywatelstwo polskie, a w końcu prawa mniejszości. Taką drogą kroczą żydzi, aby Polskę przekształcić na „Judeo-Polskę".

—o:—:o—

## Rozłam w żydostwie.

„Gazeta Kościelna" z 6. 8. b. r. pisze: Organizacja sjonistów - rewizjonistów, rozgałęziona w ostatnich latach już we wszystkich krajach rozproszenia, zwłaszcza w Polsce, zwołała na 19 i 20 marca posiedzenie ogólnej rady partyjnej w Katowicach. Delegaci zjechali się licznie z kilkunastu krajów, również z poza Europy. Przewodniczył Zabotyński, prezes tej organizacji, a jednocześnie komendant „Brith Trumpeldor", organizacji młodzieży, prowadzonej po wojskowemu. Posiedzenie odbyło się przy drzwiach zamkniętych. — Po zakończeniu obrad w prasie żargonowej ukazała się enuncjacja Zabotyńskiego, że rozwiązuje on egzekutywę rewizjonistyczną i staje na czele tego ruchu, jako dyktator. Oficjalne motywy tego kroku polegają na tem, że rewizjoniści powinni oficjalnie wystąpić z ogólnej organizacji sjonistycznej (niewolniczej w mniemaniu Zabotyńskiego, wobec Anglji i przemilczającej postułat niezwłocznej planowej pracy w zakresie odbudowy państwa żydowskiego po obu brzegach Jordanu) i wyraźnie uznać pierwszeństwo dyscypliny rewizjonistycznej. Zarówno w prasie, jak na zebraniach, odbywają się dyskusje na temat, kto ma słuszność. Obóz podzielił się na dwie grupy, z których każda organizuje nowe organy władzy. Dotąd trudno zorjentować się, która strona będzie miała większość. Narazie stwierdzić można, że młodzież, zgrupowana zwłaszcza w „Brith Trumpeldor" stoi po stronie Żabotyńskiego, starsi — po stronie dra M. Grosmana. — Pozatem są jeszcze inne, głębsze powody tego rozłamu, nie podawane do wiadomości ogółu. — Społeczeństwo żydowskie, szczególnie w Polsce, przywiązuje do tego rozłamu duże znaczenie, zwłaszcza, że w lecie b. r. (8. VIII) ma rozpocząć się XVIII kongres sjonistyczny. Rozłam musi mieć duży wpływ na skład delegatów przyszłego kongresu, zwłaszcza z Polski, gdzie rewizjoniści zdobyli już większość w obozie t. zw. mieszczańskim. — Można dodać, że rewizjoniści, jako przeciwnicy teorji walki klasowej (głównie w Erec Izrael), są nazywani przez koła robotnicze „faszystami" i „hitlerowcami".

**(Hen.)**

——0——

## Niewyczerpana pomysłowość żydowska.

„Nasz Przegląd" żydowski w 125 numerze z br. roku podaje, że literat Bonner (żyd z pochodzenia) zatrudniony na stacji radjowej w Berlinie, a zagrożony utratą tejże posady na mocy dekretu Hitlera rugującego z posad rządowych żydów pochodzących z małżeństw mieszanych (ojciec żyd — matka aryjka) — pozostawionym został na zajmowanym stanowisku po złożeniu w urzędzie „czystości rasy" w Berlinie deklaracji podpisanej przez siebie i świadków stwierdzającej, że:

„w istocie nie jest potomkiem ojca żyda, a matki aryjskiej — lecz owocem cudzołożnego stosunku ojca niewiadomego i matki aryjskiej aczkolwiek prawny ojciec był żydem".

Rząd niemiecki pozostawił chwilowo Bonnera w spokoju, przyjmując wiarygodność pochodzenia świadkami stwierdzoną, co zachęciło wielu innych zbogaconych, a rugami zagrożonych żydów, że zgłaszają się do „urzędu czystości rasy" udowadniając, że z cudzołożnego pochodzą stosunku — będąc „bękartami" niewiadomych ojców.

Tak więc „interes" — żądza pieniądza — która owładnęła te dusze, zezwala na brukanie sumienia i czci — własnej i matki — byle utrzymać się tylko przy swojem stanie posiadania; a czyni to — nie biedota żydowska — lecz wyzuci z czci i sumienia zbogaceni żydzi, którzy w dziennikarstwie, po rozmaitych zjazdach światowych — czystością chlubią się swojej rasy — ciskając innym degenerację i podłotę.

Przez Sanhedryn dostarczone Iskarjocie srebrniki działają wśród nich i po 1900 latach.

**Korczak.**

—o:—:o—

## Odpowiedź Hitlerowi.

Z inicjatywy żydów amerykańskich bez względu na ich pochodzenie wszczęto bardzo żywą akcję celem zabrania odpowiedniego kapitału na zakup luksusowego statku pasażerskiego dla obsługi linji Gdynia — Ameryka, który mają zamiar ofiarować rządowi polskiemu, jako wyraz wdzięczności żydów za humanitarne traktowanie wygnańców z Niemiec i męską obronę ich przed prześladowaniem Hitlera.

W prasie żydowskiej w Ameryce ogłaszany jest w języku angielskim, niemieckim i żargonowym apel do wszystkich żydów, aby zbierali fundusze, na zakup takiego statku, tak aby już w przyszłym roku mogli go ofiarować rządowi polskiemu.

Żydzi robią dużo krzyku, obiecują złote góry, a w końcu okazuje się że jest to... reklama obliczona na efekt. Pamiętamy, jak to żydzi nie tak dawno z wielkim szumem i hałasem zbierali fundusze na „Odpowiedź Treviranusowi". wszystko ucichło. Co się stało z zebranemi funduszami?

Niewiadomo. Pewnie poszły na jakieś żydowskie, antypolskie cele... Tak samo będzie i z „Odpowiedzią Hitlerowi".

——0——

## Świnie i żydzi.

Częstochowska „Gazeta Narodowa" takie znajduje podobieństwo między tymi dwoma gatunkami stworzeń:

Każdy prawie naród ma jakiś totem, tj. zwierzę, które uznaje za swego opiekuna i za swój symbol. Zwierzę to jest nietykalne, którego nie wolno zabijać, ani (tembardziej) zjadać.

Więc np. rzeczą niemal pewną, że kogut był totemem Gallów pierwotnych, a orzeł — słowian pierwotnych.

Jest rzeczą znamienną, a dla psychologa zrozumiany fakt, że zwierzę, które jest danego szczepu totemem, łączą z tym szczepem uderzające podobieństwa. I tak w charakterze Gallów odnajdziemy pewne podobieństwa do koguta, w charakterze Polaków — do orła, w charakterze Germanów — do dzika.

Totemem żydów jest świnia. Rzućmy okiem na podobieństwa.

Wiemy, że u żydów jest zachowany zwyczaj niezabijania i niejadania świń. Jest rzeczą zrozumiałą, że szczep odnosił się szacunkiem tylko do tego zwierzęcia, w którem najwięcej dopatrywał się cech własnej swej duszy i charakteru.

Rzućmy okiem na podobieństwa duchowe, łączące oba te gatunki. Świnia uchodzi za intelektuaistę wśród zwierząt. I rzeczywiście jest niezwykle sprytna, przebiegła i wyrachowana. Żydzi są wybitnymi w gatunku ludzkim intelektualistami o znakomitej przewadze przebiegłości, sprytu i wyrachowania. Świnia uchodzi za zwierzę bez serca. Żyd jest człowiekiem bez serca. Świnia nie posiada wyobraźni ani instynktów poetyckich, żyd również odznacza się chłodem umysłu i zimnym racjonalizmem. Świnia jest egoistką i materjalistką, żydów ludzkość zna jako wyjątkowych egoistów i materjalistów. Świnia nie jest w stanie wznieść ryja ku niebu, żyd jest również przeciwieństwem wszelkiego idealizmu. Świnia jest najbardziej wśród stworzeń niechlujna, żydzi uznani są za najniechlujniejszy naród na ziemi. Świnia tyje w sposób wśród zwierząt wyjątkowy i charakterystyczny, żyd również tyje w ten sam sposób niezwykły.

—:o:—

## Ostrzegamy przed „Księgarnią Nowoczesną".

W Rynku głównym, przy linji A—B, w domu „Feniksa", w Krakowie, otwarto w tych dniach „Księgarnię Nowoczesną".

Jest to księgarnia **żydowska**, właścicielem jej jest **żyd Seiden** z ul. św. Tomasza.

**Ostrzegamy kupujących, by nie byli wprowadzeni w błąd „niewinną" nazwą (Księgarni Nowoczesnej) i pięknym lokalem w centrum miasta.**

Kupujących ostrzegamy, a... wydających piętnujemy. Dowiadujemy się bowiem z miarodajnego i bardzo pewnego źródła, że niektórzy nasi **prawnicy — go je dają swe prace wydawać żydowi Seidenowi** „od Księgarni Nowoczesnej". Wstyd!

Przypominamy na **okres książki szkolnej**, że mamy bardzo solidne i bardzo poważne firmy chrześcijańskie w tej branży (w Krakowie). Wspominamy tylko: **Gebethnera i Spółkę, Rynek główny 23, Krzyżanowskiego, Rynek główny A—B.**

Dla specjalnych działów religijnych, dewocyjnych polecamy starą placówkę: **Księgarnię Katolicką** (dawniej Dra Wł. Miłkowskiego, obecnie M. Łubieńskiej) **ul. Florjańska 1 i Księgarnię Krakowską, ul. św. Krzyża 13.**

Swój do swego!

—:o:—

**W 31. „H. P."** w art. p. „Duchowieństwo katol. a żydzi" w jednym z ustępów podano, iż S. S. Norbertanki w swej nowej kamienicy na Salwatorze wynajęły lokal (dawniej Pec) na restaurację żydowi".

Oburzeni obywatele przybyli donieść nam o tym smutnym fakcie. Dając wiarę naszym informatorom zamieściliśmy to na łamach naszego pisma. Tymczasem jak się okazało, wynajmujący od S. S. Norbertanek lokal na restaurację p. Henryk Davidson nie jest żydem, a zatem wiadomość podana nie polegała na prawdzie.

Na tem miejscu przepraszamy S. S. Norbertanki, jak i p. Davidsona za mimowolnie wyrządzoną im przykrość. i cieszymy się, że placówka w kamienicy S. S. Norbertanek nadal pozostaje w rękach polskich.

—:o:—

**W NIEMCZECH** w związku z podpisaniem konkordatu Hitler wydał szereg zarządzeń w sprawie zniesienia niektórych zakazów w stosunku do organizacji katolickich.

**W ALCAZARQUIVIR** (Tanger) doszło do poważnych rozruchów antyżydowskich, w czasie których raniono wielu żydów. Zajścia przeniosły się następnie do miejscowości Fuenta Nuewa, gdzie raniono 20 żydów.

**NA WĘGRZECH** panuje katastrofalna powódź. Na wodzie płyną liczne trupy zwierząt. Są i ofiary w ludziach.

**W FINLANDJI** płoną lasy. Ostatnio zanotowano około 200 wypadków pożaru lasów. Powodem panująca susza. Straty olbrzymie.

**KOMU WYDAJE SIĘ ŚWIADECTWA UBÓSTWA?** Zdziwienie wielkie wywołała w Błoniu pod Warszawą wiadomość, że zamożny właściciel majątku Proniwów, Witold Charlupski (syn Izraela i Estery) uzyskał świadectwo ubóstwa potrzebne mu do prowadzenia procesu sądowego z dzierżawcą swego majątku.

Charlupski ma ze swego majątku i ze stajni koni wyścigowych w Warszawie, przeszło 60 tysięcy złotych rocznego dochodu!

I taki bogacz otrzymuje świadectwo ubóstwa!

——0——

**Na fundusz prasowy złożyli:**

WP. Kalityński, Lwów, 1 zł. — gr.
WP. K. B., Łódź 8 zł. — gr.
WP. N. N., Kraków 5 zł. — gr.
WP. St. Pilas, Mościce PIZK — zł. 50 gr.
WP. St. Ichab, Mościce PIZK. — zł. 30 gr
WP. Jerzy Melcer, Łódź, składa na fundusz prasowy 1.— zł. i wzywa p. M. Kubiczka, Łódź Widzew. do złożenia datku na fundusz prasowy.

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać".

—o:—:o—

## Co grają w kinach?

**Kino Apollo:** Romans z sekretarką.

**Kino Sztuka:** Liljan Harvey w filmie „Quick".

**Kino Wanda** Warner Baxter w filmie Axella.

**Kino Słońce** Jadwiga Smosarska w filmie Trędowata.

**Kino Uciecha** Demon Wielkiego Miasta, Edmund Love.

**Kino Świt** Podwójny Program I. Postrach Arizony — II. Mistrz Pięści.

**Dom Żołnierza Polskiego:** „Miłość dziewczyny z musichallu".

—:o:—

Adres oddziału na G, Śląsk Zagłębie;
KROLEWSKA HUTA
UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2

# Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Sprawy redakcyjne i adm, w dziale „Wiadomości ze Śląska i Zagłębia D." prowadzi p. Stanisław Sokolnicki Król.-Huta. 3-go Maja l. 51

# Miasto w arendzie żydowskiej.

**Siemianowiczanie — brońcie się sami przed kombinatoramijudajskimi. — Zawodowy plajciarz Fischer i „arcykatoliczka' Hejnowa.**

Z niedawno ogłoszonej w „Haśle" statystyki zażydzenia Katowic, dowiedzieliśmy się, jak w stolicy Śląska rozrasta się żydostwo. A jakże jest w mniejszych miastach, czy lepiej? Bogać tam! Weźmy takie Siemianowice. **Na 188 sklepów w tem mieście — 166 sklepów należy do żydów napływowych,** przybyłych tu z rozmaitych stron świata.

Niezależnie od tych sklepów oficjalnych, w Siemianowicach istnieje 250 przedsiębiorstw prowadzonych w domach prywatnych. Zazwyczaj te przedsiębiorstwa żydowskie ani świadectw przemysłowych nie wykupują, ani żadnych podatków, ni świadczeń nie płacą. Są to zatem swojego rodzaju jaczejki wewnętrznego przemytu, utrzymywane przez żydostwo napływowe po to, aby okradać skarb państwa.

W tych samych Siemianowicach przy ul. Wandy prowadził sklep żyd **Fisher,** który trzy razy bankrutował i to z wcale ładnym zyskiem. Po trzeciej plajcie, aby uchylić się od jakichkolwiek płatności Fischer przepisał na inną osobę sklep. A inny znowu żyd przepisał sklep na swoją córkę, która liczyła aż... 6 tygodni — dosłownie — sześć tygodni! Sztuczka się **udała,** bo — „właścicielką" sklepu jest oficjalnie 6-tygodniowe dziecko, a właścicielem faktycznym jest żyd-kombinator, który śmieje się w kułak z naiwnych gojów, naciągniętych ordynarnie na większe lub mniejsze kwoty.

Jest sobie w Siemianowicach właścicielka domu przy ul. Wandy 14, niejaka **Hejnowa,** która zazwyczaj udaje arcykatoliczkę, arcychrześcijankę, ale jest to osoba z kategorji tych, co to: modlą się pod figurą, a djabła mają pod skórą. Bo np. Hejnowa żądała od krawca p. Nowackiego 120 zł. miesięcznego czynszu za odnajęcie sklepu w swym domu,

a gdy przyszedł żyd, to zgodziła się bez zbytniego targu na 85 zł., wpuszczając go do swego domu. Hejnowa zatem umarła dla społeczeństwa aryjskiego na Śląsku, lecz my tylko z miłości Chrystusowej nie chcemy powiedzieć — oby jej życie ciężkiem było. Zadomowiony u Hejnowej żyd **Kalfuss** jest już tak butny, że pozwala sobie na hitlerowskie epitety pod adresem Polaków. Oby się nie spotkał ów machabeusz z leptami hitlerowskiemi!

Przez blisko 18 lat prowadził fryzjernię w domu Hejnowej Ślązak p. Alfred Wolf. Ale Hejnowa tak mu obrzydzała życie nieustannemi żądaniami podwyżki komornego, że zgodne współżycie z tą szabesgojką nie było do pomyślenia. Dla świętej zgody p. Wolf zgodził się wkońcu płacić Hejnowej 110 zł. miesięcznego czynszu nadto osobno światło i wodę, co wynosiło do 150 zł. Wreszcie p. Wolf, widząc, że z tą kłótliwą niewiastą nie sposób w dalszym ciągu wytrzymać, lokal opróżnił. Stał on 5 miesięcy próżny, gdyż nikt nie mógł płacić sum tak wygórowanych. Trafiali się wprawdzie lokatorzy, jak np. wspomniany p. Nowacki, ale od tych żądała Hejnowa złotych gór.

Bezczelność tej szabesgojki doszła do tego, że ośmieliła się wysłać p. Wolfowi rachunek na 600 zł. za czynsz od lokalu, który... stał 5 miesięcy próżny. Takie metody, oczywiście, z miejsca odstręczały katolików. Hejnowa jednak na widok pejsatego żyda będzińskiego odrazu zniżyła cenę do 85 zł. i nie żądała nawet czynszu za 6 miesięcy zgóry, jak od chrześcijan. Owo pokumanie się Hejnowej z żydem napływowym wywołało w Siemianowicach nielada sensację, gdyż osoba ta należy coś do pięciu „Katholischen Muttervereinów", a mimo to sprzedała się, alias oddała żydom w arendę.

Społeczeństwo katolickie i takież organizacje w Siemianowicach powinny ogłosić bojkot Hejnowej i rozlepić Hejnowej klepsydrę o śmierci dla społeczeństwa katolickiego!

# Niesłychana napaść na bezrobotnego,

## który rozdawał „Hasło Podw." przed kościołem św. Jadwigi w Król.-Hucie.

**Król. Huta.** — Miało tu miejsce następujące karygodne zajście, które świadczy o tem, jak żydzi usiłują przeciwdziałać uświadamiającej akcji „Hasła Podwawelskiego".

Od roku przeszło oddział „H. P." prowadzi na tutejszym terenie akcję propagandową, rozdając bezpłatnie tysiące egzemplarzy wśród miejscowej ludności.

W niedzielę, dn. 6 bm. oczekiwał przed kościołem św. Jadwigi w Król. Hucie bezrobotny kaleka, ażeby po skończeniu mszy św. rozdać wśród wychodzących z kościoła egzemplarze „Hasła Podwawelskiego".

W pewnym momencie zbliżył się doń jakiś staruszek i poprosił o jeden egzemplarz, ażeby, jak oświadczył, wręczyć go księdzu proboszczowi. Po odejściu owego człowieka, zjawiło się dwóch mężczyzn, którzy przystąpili do rozdającego egzemplarze i bez przyczyny poczęli go szarpać, wydzierać gazety i bić po twarzy. Przechodnie, widząc tę niesłychaną napaść dwóch opryszków na ułomnego, wzięli go w obronę.

Przybyły na miejsce zajścia przodownik PP. wylegitymował obu napastników. Są to: **Kulik Augustyn** zam. w Król. Hucie ul. Gimnazjalna 35 i **Szewczyk Karol** z Nowych Hajduk ul. 3-go Maja 8.

Nie trudno się tutaj domyśleć, czyim narzędziem byli obaj napastnicy. Zbyt często żydostwo nasyła rozmaitych płatnych opryszków, którzy napadają na sprzedawców naszego pisma, zrywają nocą afisze reklamowe „Hasła P." i t. d.

Społeczeństwo chrześcijańskie na Śląsku, u którego zdobyliśmy sobie szczerą sympatję, idzie nam w wielu wypadkach na rękę, oddając żydowskich bojówkarzy lub wysłanników w ręce władz.

I w tym wypadku, prosimy świadków zajścia pod kościołem św. Jadwigi, ażeby zechcieli zgłosić swe nazwiska w redakcji „Hasła Podw." w Król. Hucie.

—:o:—

**W KATOWICACH** zapadł wyrok w głośnym procesie o przemyt sacharyny z Niemiec. Oskarżeni skazani zostali na więzienie. Wszyscy oczywiście żydki. A wołają o bojkot towarów niemieckich.

—:o:—

## Nowa placówka polska w Katowicach.

Przed kilku dniami otwartą została nowa restauracja w Katowicach (róg Rynku i ulicy Zamkowej) pod nazwą **„RESTAURACJA ZAMKOWA"**. Właścicielem zakładu jest p. **FRANCISZEK MATULA**, zasłużony obywatel polski na Śląsku, chętny protektor organizacyj społecznych.

Nabycie „Restauracji Zamkowej" przez p. Matulę jest objawem pocieszającym, gdyż do ostatnich dni była ona własnością człowieka o niepewnym charakterze.

To też gratulując nowemu właścicielowi, tuszymy iż odpowie on zaufaniu, jakiem darzy go polskie społeczeństwo.

Nowej placówce życzymy: „Szczęść Boże!"

—o:—:o—

## Z Król.-Huty

W Król.-Hucie na rynku u zbiegu głównych linji tramwajowych i autobusowych otworzył znany przemysłowiec król.-hucki **p. Aug. Mutz i Ska**, gustownie urządzony **lokal restauracyjny**.

Na skutek tego, podróżni oczekujący na autobus lub tramwaj, nie potrzebują już teraz chować się po bramach kamienic w razie niepogody, lecz schronić się do lokalu restauracyjnego **„Pod Beczką"**. Tam, za tanie pieniądze można napić się wyśmienitego piwa Tychskiego, znakomitej oranżady, a nawet lampkę wina mozelskiego, bardzo smacznego za 60 gr. Wszelkie potrawy i napoje dostać tam można po cenach prawdziwie umiarkowanych!

Jak się dowiadujemy p. Aug. Mutz zamierza otworzyć jeszcze jedną poczekalnię w Król.-Hucie, urządzoną gustownie i prawdziwie po europejsku.

W dalszej pracy życzymy p. Mutzowi dużo szczęścia.

**Red. Król.-Huta.**

Zwracamy uwagę na ogłoszenie w niniejszym numerze.

# Kokosowe interesy Maksa Lachera we Lwowie

Lwów. — Gdy pod ciężarem kryzysu gospodarczego chwieją się mury najpoważniejszych firm i instytucyj chrześcijańskich, gdy kupiec — Polak zmuszony jest zamknąć swój sklep — żydowskie firmy porastają w piórka, powstają nowe żydowskie sklepy — nowe filje, jak grzyby po deszczu. Zjawisko to szczególnie zaobserwować można we Lwowie.

O nowo powstałych firmach żydowskich we Lwowie szczegóły podam w następnej korespondencji. — Dziś natomiast zajmę się jedną firmą starą, przed którą, czuję się w obowiązku przestrzec wszystkich Polaków m. Lwowa, że jest to firma, którą należy bezwzględnie omijać, aby nie narazić się na straty pieniędzy, czasu i zdrowia.

Firma ta istnieje **przy ul. Syktuskiej 28 pod nazwą: Fabryka wózków dziecinnych Maks Lacher. —** Fabryka ta mieszcząca się w zaułku ul. św. Michała dostarcza wózki gotowe do sklepu na **u.** Syktuską, gdzie umieszczone w oknie wystawowem wabią naiwnych klijentów „cenami konkurencyjnemi". — I klijenci są.

W wielkiem mieście więcej ludzi, więcej małżeństw i więcej dzieci.

Rodzice nie mogą swego dziecka trzymać w pokojach bez powietrza i słońca. Kupują wózki, aby od czasu do czasu wyjechać na peryferje miasta odetchnąć świeżem powietrzem.

Każdy stara się kupić wózek jaknajlepszy i jak najtaniej.

Więc lecą na „ceny konkurencyjne". — Lacher sprytny wie jak robić interesa. — „Nowy" wózek sprzedaje po cenie 85 zł. początkowo żądając za niego 110—120 złotych. — Klijent płaci tę sumę bo tanio, a przytem Lacher daje pisemną gwarancję trwałości na trzy lata. — Co warta gwarancja i taniość przekonało się wielu.

Po upływie 2—3 miesięcy niklowane części zaczynają się rysować i podkład warstwy niklowej kawałkami odpada. — Cerata stara, zleżała pęka niemiłosiernie, tworzą się dziury na poczekaniu. — Wszystkie części metalowe rozłażą się każda w swoją stronę. — Jednem słowem wózek do niczego pomimo 3-letniej gwarancji. — Trzeba dać do naprawy do Lachera.

Za naprawę Lacher bierze od 10—20 złotych pomimo gwarancji.

A naprawia tak, aby go po niedługim czasie znów było co naprawiać, aby znowu zarobić. — Ale trafiła kosa na kamieć.

Pewne małżeństwo będąc w posiadaniu gwarancji na wózek oddało Lacherowi do gruntownego odnowienia wózek. Miał być odlakierowany i części na nowo poniklowane.

Na drugi dzień po oddaniu wózek miał być gotowy.

Tymczasem po codziennych chodzeniach i upominaniach wózek był „gotowy" dopiero po dwuch tygodniach. — A jak był gotowy? Zamiast całkowitego odlakierowania — zasmarowano tylko miejsca popękane. — Zamiast odniklowania wszystkich części odniklowano tylko resory. — Pomimo, że robotnik otrzymał paczkę papierosów, aby robotę przyspieszył — robota po dwuch tygodniach dopiero została wykonana i to w ten sposób, że wózek bardziej był zniszczony po reperacji, aniżeli przed oddaniem do niej.

Ponadto zamieniono gumy na kółkach nowe na stare, które po paru dniach popękały. — Za odnowienie Lacher żądał 15 zł. Otrzymał odpowiedź, że nie dostanie ani grosza. — Zniżył na 10 zł., potem na 5, wreszcie na 3 zł.. — Gdy to nie skutkowało nie chciał wózka oddać, aż dopiero zagrożono mu policją, zdecydował sę wózek oddać. — Wściekły był że klijent nie dał się pokiwać — jemu, który kiwa wszystkich. — Bo ze starego żelaza, które czyści, ze starych wózków, robi przerabia na nowe, sprzedaje takowe przeciętnie po 85 zł. robiąc kokcsowy interes. — Sprzedając dziennie takich wózków 10 zarabia 850 zł., a ile rocznie? Świadectwo przemysłowe w fabryce zatrudniającej około 8 ludzi opiewa na rok 1933 w sumie zł. 20.76, a. w sklepie sprzedaży przy ul. Sykstuskiej Karta Rejestracyjna kosztuje Lachera zaledwie zł. 17.51, czyli razem przedsiębiorstwo to daje skarbowi z tytułu swych zarobków zł. 38.27. — W centrum miasta otrzymał kategorję VIII.

Jaka różnica między tą firmą, zarabiającą tysiące, a kioskiem inwalidy na ul. Sapiechy M. Soja, który świadectwo przemysłowe opłacił w IV kateg. złotych 46.98. — Co na to Władze Skarbowe?

Jak może być dobrze, gdy jest tak źle? — Lacher bez prowadzenia ksiąg handlowych utrzymuje się dzięki naiwności „gojów". — Ale długo to nie potrwa. — Skoro przejrzą na oczy Lacher nie będzie miał ani jednego klijenta, chyba żyda.

**Tot. - Be. - Lew.**

—:o:—

# Odpowiedź na sprostowanie p. rejenta Rżewskiego.

W związku z odpowiedzią zamieszczoną w Nr. 31 z dnia 6 sierpnia br. „Hasła Podwawelskiego" b. starosty p. A. Rżewskiego, proszę o łaskawe umieszczenie poniższych uwag:

Dla wyjaśnienia zaznaczam, że nie mam zamiaru polemizować z p. Rżewskim, gdyż uważam to za kompletną stratę czasu; nie mam chęci przekonywać, ani wyjaśniać czegokolwiek b. p. staroście. Uwagi poniższe przeznaczone są dla tej części społeczeństwa, która rozumie i popiera stanowisko, jakie zajmuje „Hasło Podwawelskie" w sprawie żydowskiej.

P. Rżewski w swem sprostowaniu nie tylko potwierdza zarzuty, ale nawet chełpi się niemi. Przyznaje, że jako urzędnik państwowy wysłuchał delegację rabinów przemawiających do niego po żydowsku; przyznaje, że „w 1919 r. z bronią w ręku występował przeciwko mętom społecznym, które rano rozpoczęły manifestacje komunistyczne, a wieczorem brały udział w rozruchach antyżydowskich".

Żydzi zmierzają do wytworzenia Judeo — Polonji, w tym celu starają się i gdzie mogą przeforsować publiczne używanie żargonu, jako swego języka. Zatem leżało w ich planie zaproszenie starosty łódzkiego i przed nim jako przed urzędnikiem państwowym, wygłoszenie przemówienia po żydowsku. I udało im się.

To nie jest tłómaczenie, że „rabini ci znają tylko język hebrajski i żydowski, poskim władają słabo". — Ci rabini są obywatelami państwa i korzystają z pełni praw obywatelskich, winni dać dobry przykład współwyznawcom w znajomości języka polskiego. Gdyby p. Rżewski nie wysłuchał ich przemówienia, napewno ci sami żydzi, albo inny skład delegacji wystąpiłby ze znajomością jezyka polskiego, dostateczną do ich zrozumienia.

W czasie wojny przemysł łódzki został celowo zniszczony przez niemieckich okupantów, Łódź w 1919 roku posiadała ogromne rzesze bezrobotnych, którym rząd wypłacał zapomogi. Manifestujący przed łódzkim magistratem głodny tłum robotniczy nie był jednoznacznym z rzeszą komunistów. Zbrojne szeregi komunistów zagrażały Polsce 1920 roku idąc na Warszawę, wtedy p. Rżewski pozostawił obronę granic państwa, między innymi tym właśnie robotnikom, przeciw ko którym niedawno tak bohatersko występował na ulicach Łodzi.

Co się tyczy roli jaką odegrał b. starosta w dziedzinie oświatowej w prasie żydowskiej, to jak należy sądzić, niewiele ona przyniosła pożytku ani żydom, ani Polsce. Bowiem według jego własnych słów artykuły te dotyczyły: „naszych dziejów ojczystych, to jest piękna ziemi naszej"; dwukropek po słowie „ojczystych" znaczy wyjaśnienie. Mieszając zatem „dzieje ojczyste" jako równoznaczne „z pięknem ziemi naszej" — nie wiele można zdziałać jako „pochodnia oświaty".

Jak widać z wyjaśnienia p. Rżewskiego, nie było czemu przeczyć i nie było o co się gniewać. Żargonówka słusznie umieściła pochlebną wzmiankę o b. p. staroście, bo powoływała się na fakta, które zostały w całości potwierdzone przez osobę zainteresowaną.

Rejentura uważaną jest (zupełnie słusznie) za bardzo lukratywne i bardzo dochodowe zajęcie. Żydzi stanowią ruchliwy element kupiecki, pozyskanie ich jako klijentów jest połączone z korzyścią. Można zatem przypuszczać, że przysyłając sprostowanie, w którem nie zaprzecza się podanym faktom, a tylko prostuje i oświetla zamiary i nastawienie autora artykułu do osoby polemizanta (zresztą błędne) — że p. Rżewski miał na celu, przez publiczne potwierdzenie, przypomnienie się żydostwu ze swemi zasługami.

O zasługach p. Rżewskiego odnoszących się do dawnych czasów, gdy jako młodzieniec o żywszym temperamencie brał udział w szeregach partji PPS. wiedzą dobrze wszyscy w Łodzi. Opinja publiczna niejednokrotnie była informowaną. Przykrem jest, że zasługi te jemu samemu nie dają spokojnie spać, że mu się odbijają w wiecznej czkawce i służą niczem weksel nigdy nie wykupiony do stałego przedstawiania społeczeństwu (choć zajmuje placówkę równoznaczną z „panis bene merentium").

Boje, jakie prowadziło PPS. swego czasu z Moskalami mogą być różnie oceniane. Tymczasem Polska powstała i będąc w śmiertelnem niebezpieczeństwie w szeregach walczących wówczas o jej wolność nie doliczyła się dzielnego bojowca z 1907 roku. P. Rżewski, jako mąż dojrzały, pełen rozwagi wolał z bronią w ręku walczyć z Hallerczykami w obronie żydów.

Dzieje walk oddziałów gen. Hallera naród polski przechowa we wdzięcznej pamięci i żołnierz z jego armji uganiający za żydem, by mu skrócić brodę, nigdy nie otrzyma miana opryszka, jak go nazwał b. p. starosta. Zwycięskim wojskom powracającym do kraju dużo zawsze było wolno. I Polska za nic sobie ma krzyk owłosionego żydowiny, któremu i tak nicby się nie stało i bez zbrojnej interwencji b. starosty.

P. Rżewski pochopnie rzuca obelgami: głodnych robotników manifestujących przed magistratem łódzkim nazywa „mętami społecznymi" — żołnierzy gen. Hallera „opryszkami", autorowi artykułu zarzuca oszczerstwo, prywatę i zawiść zawodową. — Otóż co się tyczy autora? niema rady trzeba uwierzyć na słowo, że nie jest ani starostą, ani rejentem — zatem zawiści zawodowej mieć nie może. Nie pierwszy raz zabiera głos w sprawie żydowskiej na łamach „Hasła" i jeżeli tylko p. Rżewski zainteresuje się „Hasłem" jeszcze nie raz ujrzy pod artykułem (skierowanym nie przeciw jego osobie) podpis „Civis".

Na zakończenie dodam: p. Rżewski tak skory do potępiania Polaków, nie widzi, że stroną krzywdzącą w świetle zimnych faktów są zawsze Polacy.

Gdy inteligentny element (studenci) zaprotestował w sprawie dostarczania tylko trupów chrześcijan do prosektorjów uniwersyteckich, to na skutek powstałych awantur padały śmiertelne ofiary po stronie polskiej, mordowane i dobijane w nieludzki sposób przez żydów — wtedy p. R. nie występował na łamach pism żargonowych z odpowiednim protestem. Szkoda! — bo wówczas byłaby realna korzyść ze znajomości żargonu.

Z całej działalności pana b. starosty jedyną wartość i zasługę ma mowa na wiecu w Sali koncertowej w Łodzi w listopadzie 1916 roku po proklamowaniu niepodległości Polski przez Niemców, gdy p. R. przemawiał w imieniu robotników, i twierdził, że „robotnikowi polskiemu jest potrzebna Ojczyzna" — wznosił okrzyk: „Niech żyje Polska!" — oby dziś dodał: „Niech żyje Polska odżydzona!"

**Civis.**

—:o:—



—0—

## Z Wieliczki

### Co na to O.O. Reformaci?

W „H. P." Nr. 29 ukazało się sprostowanie OO. Reformatów (art.: „Żyd w świątyni Pańskiej"), w którem podano, że żyd Hirsz Atterman z Wieliczki nie wykonywał żadnych robót w zakres szklarstwa wchodzących, około klasztoru.

Przeczytawszy odnośny artykuł i sprostowanie OO. Reformatów, jako szczery Polak i chrześcijanin, czuje się w obowiązku podać Szan. Redakcji, że **żyd Atterman wykonywał roboty szklarskie w klasztorze OO. Reformatów,** co stwierdzam własnoręcznym podpisem i na poparcie czego mogę przedstawić wiarygodnych świadków.

**Władysław Kordula**
em. chorąży
Wieliczka, ul. Sienkiewicza L. 12.

### U żydów kupują, a u chrześcijan kwestują.

W dalszym ciągu korespondencji chcę udowodnić, że klasztor O. O. Reformatów pomaga żydom. — Rok rocznie sprowadza klasztor Reformatów w Wieliczce parę wagonów węgla na zimę. W bieżącym roku 1 wagon węgla dostarczyła firma Jasiński, drugi wagon węgla **dostarczył żyd Hirsch** z Wieliczki, mimo że Spółdzielnia rolnicza „Socha" w Wieliczce przedstawiła swą ofertę na węgiel klasztorowi O. O. Reformatów — Rolnicy pamiętajcie o tem, że rok rocznie przyjeżdżają do Was bracia zakonu O. O. Reformatów po kweście, przypomnijcie im zatem, aby o pomoc zwrócili się do żydów. —

„Jak Kuba Bogu tak Bóg Kubie".

Nie pomogą tu w tym wypadku żadne sprostowania w „H. P.", gdyż mam tu niezbite dowody, że wagon węgla sprowadzono z Jaworzna przez żyda Hirscha z Wieliczki z żydowskiej kopalni.

Tensam.

—0—

## Z Tarnowa

### Niepospolita radość dla Tarnowian

Prawdziwy, wzniosły, szlachetny obowiązek kupca chrześcijanina spełnił p. **Ludwik Łabno,** stały czytelnik „Hasła Podwawelskiego" a zarazem obywatel m. Tarnowa, sprzedając swój sklep chrześcijaninowi, pomimo, że miał dużo nabywców żydów.

Nowym właścicielem. tj. sklepu korzennego w Tarnowie przy ulicy Lwowskiej L. 53 jest p. **Cisek Ludwik,** człowiek, który o własnych siłach zakłada sobie warsztat pracy, dający mu możność bytu.

Już od wczesnej młodości pracuje wytrwale i sumiennie w dziedzinie handlu, zdobywając wiedzę fachową.

Dążeniem i pragnieniem p. Ciska Ludwika było usamodzielnienie się, co też w niedługim czasie uskutecznił przez swoją uczciwą pracę i energję.

Na rozwój nowej placówki wpływają: higjenicznie i estetycznie urządzony lokal, doborowa jakość towaru oraz konkurencyjne ceny.

Jako czynno - honorowy członek różnych Towarzystw, pracuje z poświęceniem dla dobra tychże, uznając ich ideologję.

Dziś może być pewny, że jego firma obecnie najsolidniejsza z pośród wielu innych zasłynie, jako jedna z najpoważniejszych firm na gruncie tarnowskim.

Młodej placówce, a zarazem młodemu, a tak dzielnemu zdobywcy tejże, życzy Administracja „Hasła Podwawelskiego" dalszego pomyślnego rozkwitu „Szczęść Boże".

J. S.

**Czyś z P. P. S., czy B. B. W. R., czy Ch. D., — jeżeli szczerze pragniesz spolszczenia NASZEGO gospodarstwa, prenumeruj „Hasło Podwawelskie".**

specjały np. herbata z włosami. Letniska, miejsca rozrywkowe pełne żydów — tylko płacić podatki to nie mają z czego.

W najbliższej przyszłości proponuję pociąg z żydami do granicy niemieckiej, lecz bez praw powrotu. Hitler **urządzi im** rozrywki... **J. Ż.**

—:o:—

# Sprzedawczyki w Częstochowie.

**Żydzi klasą posiadającą. — Ile jest żydów w Częstochowie? — Wieczorowe lokale. — Kto się bawi? — Nazwiska sprzedawczyków. — Pod pręgierz!**

Ogólna bieda lat ostatnich nie ominęła i Częstochowy. Ale bieda nie wszystkim się dała we znaki jednakowo dotkliwie. Nie.

Bieda tylko coraz wyraźniej klasyfikuje ludność na klasę pracującą i bezrobotną oraz na klasę posiadającą. Klasa pracująca i bezrobotna — to Polacy; klasa posiadająca — to żydzi.

Twierdzenie to, zawałoby się na pozór paradoksalne jest jednak niestety prawdziwe nietylko w odniesieniu się do terenu Częstochowy, ale i do terenu całej Polski.

Jakto — powie sceptyczny czytelnik — 4 miljony żydów jest klasą posiadającą, a 22 miljony Polaków klasą pracujących i bezrobotnych? I to w wolnej i niepodległej Polsce? **Trudno uwierzyć**, prawda? Lecz kto z mieszkańców grodu Podjasnogórskiego lub jego bywalców zechciałby się o tem przekonać, niech idzie wieczorem i zajrzy do tych kilku zbytkownych lokali, gdzie gra muzyka i gdzie bynajmniej nie dla zaspokojenia pierwszych potrzeb przychodzą ludzie i żydzi.

Dla orjentacji podaję, iż podług ostatniego spisu, takich co się przyznają do narodowości żydowskiej jest w Częstochowie na ogólną cyfrę 120.000 ludności 27.000 czyli 22 proc.

Tymczasem frekwencja w owych zbyt kownych lokalach wieczorowych wynosi 66 proc. żydów, a 22 proc. Polaków! Czyli że żydów bywa 3 razy więcej w luksusowych lokalach niżby powinno bywać, wziąwszy pod uwagę statystykę ludności.

Dzieje się to zaś dlatego, iż żydzi są 3 razy bogatsi niż piwinni być w normalnym rzeczy stanie, a zaś Polacy prze ciętnie 2 razy ubożsi, co w wyniku daje cyfrę: 5 razy uboższy jest każdy Częstochowianin — Polak od Częstochowianina — żyda!.

Oczywiście obliczenie nasze jest przybliżone i nie bierze pod uwagę jednostek lecz przeciętny ogół.

Niektóry, zdumiony i przerażony tem wyliczeniem czytelnik, przetrze oczy ręką i powie: — „Teraz rozumię skąd w Częstochowie 8.000 bezrobotnych zanotowanych przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy! Teraz rozumię dlaczego wśród tych 8.000 ludzi bez pracy niema 22 proc. żydów lecz jest niecałe 2 procent tylko! Ale, że też o tem nie wiedzieli Częstochowianie?

Mylisz się w tym ostatnim punkcie czytelniku!

Oni wiedzieli. Wiedzieli zwłaszcza ci „Polacy" właściciele owych zbytkownych lokali wieczorowych. Wiedzieli dobrze i zamiast przykład dać i nieustraszenie stanąć na straży polskości, zsolidaryzowali się oni z międzynarodową burżuazją żydowską i poszli na jej usługi. I oto oni w zamian za kilka srebrników rzuconych przez rozpanoszone żydostwo, wyzbyli się swych przekonań i aby się przypodobać śmierdzącym cebulą i czosnkiem dzikim azjatom przyjęli wszyscy do orkiestr muzyków — żydów!

I tak w restauracji **„Savoy"** bracia Bulscy Władysław i Zygmunt w kwartecie swej orkiestry zatrudniają 2 żydów: pianistę Oppau'a i skrzypka Adolfa Goldszajdera; cukiernia **„Ziemiańska"** p. Wł. Ignatowski w swoim trio muzycznym zatrudnia 2 żydów: skrzypka przechrztę Tadeusza **Starkmana**, ożenionego (?) z Polką (tak!) i jazzistę Zyssera Rozencwajga; W cukierni **„A. Błaszczyński"** w kwartecie muzycznym gra żyd Szlama **Szmulewicz**, jako skrzypek; w restauracji **„Paryska"** p. Jan Grabowski w zatrudnionym u siebie trio trzyma skrzypka żyda Fajbusia **Szmulewicza**; w kawiarni **„Karwowski"** w kwartecie muzycznym gra 2 żydów: skrzypek Srul Zajdman i jazzista Jakób Żarski.

I dzięki takim „patrjotycznym" postęp kom dbałym o swoją kieszeń **PP. Bulskim, Ignotowskim, Błaszczyńskim, Grabowskim i Karwowskim** nieomal codzien nie pod naszemi oknami, na podwórkach koncertują za grosze, aby nie zginąć z głodu bezrobotni muzycy — Polacy! Dla nich pracy dziś u tych panów niema!

z **Roman Haliand.**

—:O:—

## Z Przemyśla

W związku z artykułem „Sensacyjne szczegóły w aferze spirytusowej w Przemyślu" z dnia 6 bm. w N-rze 31 poczytnego pisma WPanów mam zaszczyt prosić na podstawie obowiązującej ustawy prasowej o łaskawe umieszczenie w piśmie WPanów na widocznem miejscu w jednem z najbliższych numerów następującego sprostowania:

Nieprawdą jest jakobym miał pod adresem żołnierzy WP. wyrazić się, że śmierdzą, gdyż zanadto cenię Wojsko Polskie, bym coś podobnego miał o Niem powiedzieć.

Natomiast prawdą jest, że podczas mej rozmowy z emerytowanym sierżantem Bezgadzkim wstąpił do mego sklepu szeregowiec plut. art. 38 pp., który miał na obuwiu pełno gnoju ze stajni. Przerwałem tedy rozmowę ze słowami: „Muszę wydać szeregowcowi papierosy, gdyż czuć gnój, jaki ma na obuwiu".

Słowa te nie zawierają żadnej obrazy pod niczyim adresem, ani też nie miały na celu ubliżenia komukolwiek, gdyż stwierdzały, że dana osoba, a w tym wypadku szeregowiec WP., zapomniała usunąć gnój z obuwia i dlatego gnój ten się czuje, względnie daje się czuć.

Nie wiem co spowodowało p. sierż. Bezgadzkiego do przekręcenia mych słów, stwierdzam jednak, że zostały niezgodnie ze stanem faktycznym przedstawione, co spowodowało inkryminowany artykuł, obrażający me uczucia obywatelskie i patrjotyczne.

Proszę przyjąć wyrazy należnego poważania

**Piotr Fecowicz**
ul. 3-go Maja L. 49.

—:o:—

# Niezwykła arogancja żyda piekarza w Piotrkowie.

Przy ulicy Jerozolimskiej w Piotrkowie istnieje jedyny sklep spożywczo - kolonjalny chrześcijański p. **Albina**, który między innemi sprzedaje **również** dla swoich odbiorców pieczywo. **Że** p. Albin jako chrześcijanin i dobry Polak pobierał tylko zapasy pieczywa z piekarni katolickiej nie podobało się żydowi, właścicielowi piekarni przy ul. Jerozolimskiej niejakiemu **Blumsternowi**, który do spółki ze zgrają swoich współwyznawców, po stanowił p. Albinowi życie obrzydzić. Pomysłowy machabeusz **zaczął** od tego, że oskarżył podstępnie chrześcijańskiego konsumenta o sprzedawanie pieczywa po niższej cenie i inne czyny konkurencyjne, pragnąc jaknajbardziej zaszkodzić p. Albinowi.

Żydzi ponadto czynią mu jeszcze inne rozmaite wstręty. Podmawianie klijenteli, fałszywe donosicielstwo, wyzwiska są tam na porządku dziennym.

Patrząc i obserwując to wszystko co się dzieje w dzielnicy żydowskiej polskiego Piotrkowa nasuwa się mimowolne pytanie:

— Gdzie my jesteśmy: w Polsce, czy Palestynie? Czy już nikt nie potrafi u nas ukrócić cugli temu „narodowi wybranemu?" Czy nikt nie zajmie się odżydzeniem naszych miast i miasteczek?

Żydzi tu są panami. Żydówki królują wszechwładnie. W biurach, urzędach, nawet w sądzie pełno tych chałaciarzy którzy z nikogo i z niczego nic sobie nie robią.

Gdy tak dalej pójdzie, to trudno będzie wyżyć nam Polakom w „wolnej Ojczyźnie". Z pod jarzma bowiem zaborców dostaliśmy się w stokroć gorsze jarzmo żydowskie.

Kto i kiedy nas z tego jarzma uwolni? Oby jaknajprędzej nadszedł moment wy zwolenia dopóki naszego całego życia państwowego nie zalała nawała wojującego sjonizmu. **R. O.**

—:O:—

## Ze Szczakowej

### Ostrzegamy!

Poprzednio przestrzegaliśmy Dyrekcję PKP., że kramy żydowskie, wybudowane na gruncie kolejowym, w **bardzo** ostrym łuku **wjazdowym** do stacji w Szczakowej, **muszą wcześniej, czy później doprowadzić do katastrofy**, bo nie sposób jest zauważyć nagłego wyjazdu, czy wjazdu aut, autobusów i furmanek.

Obawa autora była słuszną i niepłonną, bo oto onegdaj dostał się pod furmankę wojskową 10-letni chłopiec — i dzięki nadzwyczajnej przytomności umysłu w tym **wieku**, uratował się od śmierci — a conajmniej kalectwa przez to, że uchwycił się w błyskawicznym tem pie dyszla. Skończyło się na strachu i przymusowej jeździe na dyszlu.

W razie katastrofy **artykuły** nasze mogą się łatwo stać obciążającym materjałem — jako dowód — że wskazywaliśmy na ten niefortunny łuk i obsiadłe na nim kramy żydowskie.

Kramy te wybudowane za czasów „nordbańskich Jajtelesów" — którzy dbali o swych „neutralnych" — muszą zniknąć — i to w najkrótszym czasie — z widowni — bo nietylko spełnia drogę dojazdową — ale są również dla ruchu kołowego i pieszego, zwłaszcza dla dzieci szkolnych bardzo niebezpieczne. Kramy te **utrzymały swój żywot** do tego czasu jedynie z tego powodu — że incjatywę Dyrekcji usiłują sparaliżować pewne „osoby" — **łazikujące** za tą sprawą po różnych **biurach**.

Sprawa ta — publiczna — jest jednak tak piekąca i zagrażająca życiu przechodniów, że wszelkie **postronne** wpływy muszą pójść w kąt przed nią samą.

—§—

## Z Zakopanego

### Z cyklu „Okazy Zakopanego"

P. Hanneman, sławny malarz „polski" i właściciel „Bazaru artystycznego" wszedł na manowce.. Oto zamiast się oddać studjom rysunków odręcznych, zaczął badać przyczyny kryzysu gospodarczego, jaki się objawia w słabym sezonie w miejscach klimatycznych. Rezultatem — sensacyjny wniosek, że upadek Zakopanego spowodował prof. K. swoją broszurą „Żydzi pod Giewontem". Do czego to prowadzi polot artystyczny w połączeniu z gęsim smalcem w głowie?!

Z większą słusznością możnaby twierdzić, że p. H. spowodował pogromy żydowskie w Niemczech, bo Hitler wpadł w wściekłość ujrzawszy raz obraz jego na wystawie berlińskiej. Co? Nie było tam obrazu? Nieszkodzi — przecie i broszurę skofiskowano.

Gorzej, że p. H. fabrykuje plotki tej treści, że górale mają zamiar pana K. obić. Właśnie za to, że sezon popsuł. Ot, czego sobie „polski" malarz życzy. On sam nie ma ochoty pięścią bronić interesów Zakopanego (czytaj żydowskich), po możnaby coś ucierpieć no... i kryminał, ale gdyby tak same goje panie tego... czemu nie

Oj! panie Hanneman! Pan ma polot! Jakto Pan gładko pomieszał interes Izraela z interesem Zakopanego. Na takie plewy można było łowić głupie wróble, ale jeszcze przed Makkabiadą. Dziś już ogół zdaje sobie sprawę z tego, że wzgląd na dobro uzdrowiska każe czyścić Zakopane z pluskiew. Nawet p. Jarmułka przejrzał. **Zakopiańczyk.**

—:o:—

## Z Niechcic

### Skandal żydowski w Niechcicach.

W miasteczku Niechcice, tej osadzie fabrycznej, powiatu piotrkowskiego bar dzo źle się dzieje. — Żydostwo rozpasane i rozwydrzone wywiera na życiu tej miejscowości swoje ordynarne piętno.

Klika żydowska mianuje tam urzędników, wójtów i sołtysów i zamyka chrześcijańskie sklepy oraz kooperatywy. Każdego kto w Niechcicach odważy się wejść do polskiego składu po zakupy czeka bezwzględna redukcja **w** fabryce, gdzie dyrektorami są wyłącznie żydzi.

Doszło do tego, **że** targi i jarmarki niechcickie odbywają się tylko w niedzielę i święta, tj. w czasie nabożeństwa w świątyniach chrześcijańskich.

Kto pozwolił żydom na urządzanie targów w niedzielę — niewiadomo.

Fakt jest faktem i narzekania w tym względzie **ludności katolickiej, która pragnie** zachowania spokoju dnia świątecznego, nic absolutnie nie pomagają.

**Może znajdzie się ktoś, ktoby wyzwolił** ludność niechcicką z pod tej hegemonji żydowskiej?

Ten stan **rzeczy, jaki istnieje** tam obecnie, jest gorszy niż w Palestynie. Sama ludność jest **bezradna**. Cierpi i jęczy w niewoli żydowskiej. Kiedy to się skończy? **M. G.**

## Ze Lwowa

### W „nieznane"..

W piękny, słoneczny dzień pędzi pociąg turyst. - wycieczkowy z bufetem, salonem dancingowym i z 90 proc. ładunkiem żydów. „Nieznane", ale tylko dla „gojów". Żydzi doskonale wiedzieli po co jadą. To też na stacjach postojowych w Hodorowie i Połutorach wyładowywali pakiety z najrozmaitszym towarem i załatwiali interesa handlowe.

Wreszcie pociąg zajeżdża przed stację przeznaczenia Brzeżany. Orkiestra wita marszem zadowolonych i aroganckich żydziaków. Następnie według programu, odbyło się zwiedzanie zamku Sieniawskich, gdzie pp. ref. Wiszniewski i Kowalski opowiadali, jak to Polacy bronili kraju przed Tatarami i Wołochami i przelewali krew (aby dzisiaj żydzi wiedli beztroski żywot i **urządzali wycieczki** pociągami PKP. za minimalną opłatą 6.70 zł. do Brzeżan i z **powrotem** do Lwowa). W dalszym ciągu zwiedzano kościoły i kaplice, gdzie żydostwo pchało się jak na jarmarku, profanując świątynie katolickie. W końcu udano się nad staw, gdzie opasłe Ruchle moczyły swe cielska. Wszędzie ruch, krzyk, żargon i język niemiecki rozbrzmiewały daleko.

W drodze powrotnej żydzi uwijali się między gojami robiąc **interesa** np. żyd zastępca firmy „Assicurazioni Generali Trieste" we Lwowie, który zbierał zamówienie na wszelkiego rodzaju asekurację. Tańce, karty, śmiech i zabawa, bufet żydowski pełny, prosperował znakomicie — wysprzedany do godz. 18-tej —

## Z FrySztaka

### Echa „Święta Morza".

Nie można zbyć **milczeniem** patrjotycznego postąpienia niektórych katolików podczas układania programu „Święta Morza", przez co uniknęliśmy skandalu, jaki się zdarzył w wielu miejcowościach Polski..

Z oburzeniem czytamy np. w N-rze 29 „H. P." w korespondencji z Podbrodzia, jak to tamtejsi „dygnitarze" miejscowi „szli sobie raźnie, uśmiechnięci za zielonym żydowskim sztandarem" w pochodzie podczas uroczystości „Św. Morza".

Nas też o mało nie spotkało to „szczęście", bo żydzi gwałtem pchali się do wzięcia udziału w uroczystościach, związanych ze „Św. Morza".

Celem wybrania Miejscowego Komitetu „Św. Morza" zostali zaproszeni — między innymi — dwaj żydzi: wiceburmistrz Hersch Jare i przedstawiciel miejscowych organizacyj żydowskich Majer Haber. Wiadomość o tem zaproszeniu oburzyła do głębi wszystkich dobrych patrjotów. Mieliśmy już przecież podczas obchodu 3-go Maja próbkę, jak żydzi odnoszą się do naszych obchodów narodowych i jak się na nich „przykładnie" zachowują. Nie pragnęliśmy nowego zlekceważenia naszych uczuć patrjotycznych i postanowiliśmy nie dopuścić do tego.

I tak się też stało. Kiedy się upierali przy swojem żądaniu, zabrał głos pewien poważny człowiek i wytłumaczył zapalonym żydkom, że mogą sobie urządzić pochody manifestacyjne — krzyki — nabożeństwa itp., ale w swoim zakresie. Zachodzi bowiem obawa, że młodzież katolicka, podrażniona nieodpowiedniem zachowaniem się żydów może dać się unieść słusznemu oburzeniu, zwłaszcza, że uroczystość „Wianków" odbywać się będzie wieczór i poza miastem. Oto wystąpienie godne Polaka.

Ale żyd jak nie wlezie drzwiami, pcha się oknem. Za kilka dni wnieśli prośbę na piśmie do Miejsc. Komitetu o pozwolenie na wzięcie udziału organizacjom młodzieży żyd. w uroczystości „Wianków". Dostali na to grzeczną, ale stanowczą odpowiedź odmowną.

Śmiech bierze. Żydzi chcą brać udział w „Wiankach", czysto słowiańskiej i napół religijnej uroczystości.

A to się na gwałt zakochali w Polsce! I to Hitler przysporzył nam tak „szczerego przyjaciela"...

**My jednak nie jesteśmy tak naiwni, w przyjaźń waszą nie wierzymy, współżycia z wami nie pragniemy i będziemy się starać odgrodzić od was murem nie przebytym!!**

Ciekawi jesteśmy, czy też parę lat wstecz, pchalibyście się tak ochoczo do manifestacyj przeciw Niemcom?



# KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:



Wydawca i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie